

Sygn. akt II AKa 203/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SSA Dorota Paszkiewicz

SSA Beata Fenska-Paciorek

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2014 r.

sprawy

S. B.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 278 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Rejonowego w E. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 24 marca 2014 r., sygn. akt **II K 102/13**

I. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięć zawartych w punkcie I dotyczącym uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu i w punkcie IX dotyczącym obciążenia Skarbu Państwa kosztami procesu na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Elblągu;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. P. z Kancelarii Adwokackiej w E. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto za obronę oskarżonego z urzędu przed Sądem II instancji;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami poniesionymi w jego toku Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. B. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 18 marca 2013r. w E. dokonał rozboju na osobie R. L. w ten sposób, że doprowadził go do stanu bezbronności poprzez skierowanie w jego kierunku noża a następnie ugodził go tymże nożem w plecy, po czym zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 3520,75 złotych na szkodę R. L. oraz telefon komórkowy marki S. (...) o

wartości 100 złotych na szkodę M. L., przy czym w wyniku przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony R. L. doznał obrażeń ciała w postaci rany kłuto-ciętej okolicy łopatkowej lewej, które spowodowały rozstrój jego zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 22 maja 2013 roku w E. przy ulicy (...) przed wejściem do klatki schodowej numer 8 dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci saszetki skórzanej o wartości 25 złotych z zawartością pieniędzy w kwocie 4000 złotych, wszystko o łącznej wartości 4025 złotych na szkodę C. L.

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 24 marca 2014 roku w sprawie o sygn. II K 102/13:

I. oskarżonego S. B. od popełnienia zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu uniewinniono;

II. oskarżonego S. B. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia czynu kwalifikowanego z art. 278 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k. skazano go na karę roku pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 28.05.2013 r. do 11.12.2013 r.;

IV. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P. wynagrodzenie w kwocie 1260 zł (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt złotych) + 23 % VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości, a w tym na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. nr 49 poz. 223 ze zm.) od ponoszenia opłaty, a w części uniewinniającej na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli Prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator Rejonowy w E. na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej czynu zarzucanego w pkt I aktu oskarżenia, na niekorzyść oskarżonego S. B..

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na jego treść poprzez niezasadne uznanie, że oskarżony nie dopuścił się czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia, co skutkowało jego uniewinnieniem, podczas gdy obiektywna i rzetelna analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił ponadto obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku a mianowicie:

- art. 167 k.p.k. i art. 192 § 2 k.p.k. polegającą na niedopuszczeniu przez Sąd dowodu z opinii biegłego psychologa w celu wzięcia udziału w przesłuchaniu pokrzywdzonego R. L. celem stwierdzenia, czy zdarzenie z dnia 18.03.13 r., w którym uczestniczył było stanem obniżającym zdolność postrzegania i relacjonowania faktów, a ewentualne nieścisłości w zeznaniach w/w mogły być wynikiem jego stanu emocjonalnego lub wynikać z mechanizmu przypominania postrzeżeń,
- art. 175 § 1 k.p.k. polegającą na niepozyskaniu od oskarżonego stanowiska w zakresie, czy będzie odpowiadał na pytania Sądu, co w znacznym zakresie ograniczyło możliwość pozyskania dodatkowego materiału dowodowego w postaci dalszych wyjaśnień oskarżonego, a w szczególności możliwości pozyskania informacji, skąd posiadał on szczegółową wiedzę o okolicznościach, w których doszło do zdarzenia,

- art. 7 k.p.k. polegającą na pominięciu istotnych okoliczności świadczących o sprawstwie S. B., dokonaniu selektywnej i dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, a polegającego na zdyskredytowaniu zeznań pokrzywdzonego i świadków, podczas gdy właściwa ocena dowodów przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego winna prowadzić do odmiennego wniosku
- art. 4 i 7 k.p.k. poprzez bezpodstawne przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego S. B. na rozprawie i dowodom przemawiającym na jego korzyść, a jednocześnie odmowę przyznania tego waloru wyjaśnieniom złożonym przez w/w w toku postępowania przygotowawczego i dowodom potwierdzającym te wyjaśnienia.

W związku z tak przedstawionymi zarzutami, Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego, na mocy art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1-3 k.p.k. zaskarżył wyrok w części dotyczącej punktu II i III.

W myśl art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia prowadzący w oparciu o zeznania świadków - K. D., Ł. S., Ł. W. oraz A. W. do nieuzasadnionego uznania oskarżonego za sprawcę przywłaszczenia mienia na szkodę C. L..

Wskazując na powyższy zarzut, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego punktu II i III wyroku i odmienne orzeczenie, co do jego istoty, poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora Rejonowego w E. jako trafna, zasługiwała na uwzględnienie. Natomiast apelację obrońcy oskarżonego oceniono jako oczywiście bezzasadną.

Odnosząc się do apelacji Prokuratora stwierdzić należy, że zasadnie przedstawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który był wynikiem przede wszystkim obrazy art. 7 k.p.k.

Analizując wyrok Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny uznał, iż organ meriti dopuścił się istotnych zaniechań i uchybień, które dyskwalifikowały rozstrzygnięcie zawarte w pkt I zaskarżonego wyroku.

W powyższym kontekście nadmienić należy, że zadanie organu odwoławczego sprowadza się do przeprowadzenia kontroli poprawności zaskarżonej decyzji procesowej. Kontrola ta obejmuje w szczególności ocenę kompletności zgromadzonych dowodów, słuszności rozumowania organu a quo i jego zgodności z materiałem dowodowym, trafności orzeczenia w sferze prawnej.

W przypadku czynu zarzucanego S. B. w pkt I oskarżenia, Sąd Okręgowy nie dokonał gruntownej analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, zaprezentowana inicjatywa dowodowa nie miała charakteru wszechstronnego, a zatem doszło do obrazy art. 7 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7) m.in. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4),

- jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1), (por. SN WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41 oraz SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6.).

O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów), (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r. w sprawie IV KK 31/14, LEX nr 1441277).

Mając przedstawione poglądy na względzie, jako słuszny w szczególności jawił się zarzut Prokuratora, dotyczący obrazy art. 4 i 7 k.p.k., a odnoszący się do oceny wyjaśnień oskarżonego. Przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku rozprawy uznać należy obecnie jako dowolne, gdyż nie stanowi wyniku rozważenia wszystkich okoliczności, a w szczególności takich, które przemawiały na jego niekorzyść, a jednocześnie jest efektem błędów natury logicznej. Wprawdzie Sąd Okręgowy nie wskazał wyraźnie, którym wyjaśnieniom daje wiarę, ale rozważania przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na stwierdzenie, że to właśnie wyjaśnienia oskarżonego złożone w czasie rozprawy zostały ocenione jako wiarygodne.

Sąd I instancji skoncentrował się w pierwszej kolejności na dostrzeżeniu różnic występujących pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonego R. L., świadka Z. T. a wyjaśnieniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym przez oskarżonego. Różnice, które Sąd ten zauważył, głównie w odniesieniu do relacji R. L. i S. B., ocenił jako mające znaczący charakter, co doprowadziło do wyprowadzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wniosku, że nie pozwalają one na przyjęcie, iż osoby te opisują to samo zdarzenie lub też, że oskarżony osobiście w nim uczestniczył. Wniosek ten jawi się jednak dowolny na obecnym etapie postępowania w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy nie dostrzegł istotnych elementów opisu zdarzenia, które w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach pokrzywdzonego, ale też świadka Z. T. zostały przedstawione w sposób zbieżny, a w szczególności jak słusznie dostrzeża Prokurator, w zakresie określenia czasu i miejsca zdarzenia, wizyty listonosza i obecności w tym czasie na klatce schodowej oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie docenił również zbieżnych w zeznaniach pokrzywdzonego i wyjaśnieniach oskarżonego elementów odnoszących się przede wszystkim do użycia przez sprawcę noża kuchennego, miejsca na ciele pokrzywdzonego, w które został ugodzony nożem, okoliczności zaboru telefonu z ławy, wysokości zagarniętej kwoty pieniędzy, jak też faktu, że sprawca przystąpił do realizacji swojego zamiaru po oddaleniu się listonosza.

Sąd I instancji nie rozważył, jaką wagę miały okoliczności, które w sposób zbieżny wskazywały wymienione osoby, ani też, czy możliwe jest, by oskarżony tak szczegółowe informacje mógł uzyskać od funkcjonariuszy policji. Sąd Okręgowy wychodząc z założenia, że skoro relacje wskazanych osób różniły się między sobą, to oskarżony nie mógł być sprawcą I zarzuconego mu czynu, nie rozważył innych powodów dla których występują w nich różnice. Nie zastanowił się więc, czy na sposób opisywania zdarzenia przez S. B. nie mogło mieć wpływu to, że chciał przedstawić przebieg zajścia w sposób, który ukazałby jego osobę w korzystniejszym świetle. W tym ostatnim kontekście uwagę zwraca m.in. to, że oskarżony opisując swoje zachowanie po otwarciu drzwi przez pokrzywdzonego nie przyznawał, by już wówczas trzymał nóż w ręce, a także twierdził, że zanim doszło do zaboru miał wręczyć pokrzywdzonemu ulotkę reklamową i starał się podczas wymiany zdań przekonać go do wydania pieniędzy przyniesionych przez listonosza. W oparciu o wyjaśnienia oskarżonego można było wręcz stwierdzić, że wspomniana wymiana zdań miała uprzejmy charakter. Brak analizy powodów, dla których oskarżony mógł w taki sposób przedstawiać te, jak i dalsze okoliczności (np. moment ugodzenia nożem) dyskwalifikował ocenę zaprezentowaną przez Sąd orzekający, która w istocie sprowadzała się do wychwycenia różnic w relacjach, a zatem była niepełna. Z pewnością wszystkich rozbieżności nie można było, tak jak wskazał Sąd I instancji wytłumaczyć wpływem czasu pomiędzy zdarzeniem, a datą złożenia pierwszych wyjaśnień przez oskarżonego, ale część z nich tak, skoro oskarżony podczas ich składania sam wskazywał na elementy, których nie pamiętał dokładnie, co również uszło uwadze Sądu.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego, należało też rozważyć, czy odwołując wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym S. B. uczynił to w sposób przekonujący, a zatem, czy podał racjonalne powody ich zmiany, a także przyczyny, które spowodowały, że uprzednio złożył tak szczegółowe wyjaśnienia. Należało przy tym ocenić, czy treść przedstawionego mu zarzutu, w powiązaniu z informacjami przekazanymi przez rozpytujących go funkcjonariuszy policji mogła doprowadzić do wykreowania przedstawionego przez niego opisu zdarzenia w sposób zaprezentowany w pierwszych wyjaśnieniach dotyczących czynu na szkodę R. L.. Jako wątpliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego, jak też logicznego rozumowania jawi się, by oskarżony posiadał tak dużą wyobraźnię, by wyłącznie na podstawie treści zarzutu mógł złożyć tak szczegółowe wyjaśnienia, jak uczynił to wówczas. Jednocześnie wyjaśnienia oskarżonego, jak też zeznania świadków nie mogły stanowić podstawy do przyjęcia, że informacje zawarte w pierwszych wyjaśnieniach zostały przekazane S. B. przez funkcjonariuszy policji. Nie wskazywał na to oskarżony w postępowaniu przygotowawczym, jak też w czasie rozprawy. Przed Sądem Okręgowym wyjaśnił, że złożył wyjaśnienia takiej treści jak mu odczytano. Jako powód ich złożenia podał, że „spanikował”. Następnie wskazał: „Nikt mnie nie straszył w trakcie przesłuchań, nikt mi nie mówił co mam mówić. Ja spanikowałem, bo pierwszy raz byłem w takiej sytuacji i nie wiedziałem co mam mówić. Mi chodzi o to, że kiedy wcześniej byłem przesłuchiwany w charakterze podejrzanego to dot. to drobnych spraw, a tym razem spanikowałem. Po to złożyłem takie wyjaśnienia, by, aby nie zostać aresztowanym.” Następnie oskarżony, gdy odnosił się do wyjaśnień złożonych w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania stwierdził: „Potwierdzam treść odczytanych wyjaśnień. Ja nie mogę tego określić dlaczego tak powiedziałem, chyba tym, że byłem w szoku.” Wcześniej, po przedstawieniu mu zarzutów przez prokuratora stwierdził: „zaczęłam gadać takie rzeczy, bo przestraszyłem się i pogubiłem(...)” (k. 420-421). Z tych wyjaśnień nie wynikało więc, by oskarżony wiedzę o zdarzeniu uzyskał od funkcjonariuszy policji, z którymi miał kontakt przed przesłuchaniami w postępowaniu przygotowawczym. Koniecznym przy tym było zwrócenie uwagi na to, czy oskarżony w ogóle w sposób racjonalny wytłumaczył powód przyznania się do popełnienia czynu na szkodę R. L. i złożenia określonych wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym. W szczególności niezbędne było rozważenie, czy mając wcześniej doświadczenia związane z postępowaniami karnymi mógł uznać, że przyznanie się do rozboju, którego nie popełnił, będzie dla niego korzystne. Jak też, czy przedstawienie mu zarzutu popełnienia czynu na szkodę R. L. mogło spowodować, że wpadł w panikę, był w szoku, bał się, pogubił, a więc zdecydował się na złożenie wyjaśnień, w których wskazał szereg elementów zarzucanego mu czynu w sposób zbieżny z relacją pokrzywdzonego. W końcu należało też mieć na względzie, że oskarżony w podobny sposób odwołał wcześniejsze wyjaśnienia, dotyczące czynu na szkodę C. L. twierdząc, iż wymyślił tę historię.

Analizując następnie zeznania złożone przez funkcjonariuszy policji K. K. i M. T., którzy rozpytywali oskarżonego, przed przedstawieniem mu zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę R. L., należało stwierdzić, że nie wynikało z nich, by przekazali oskarżonemu szczegółowe informacje dotyczące tego czynu, a więc takie, które mógł następnie wykorzystać w swych wyjaśnieniach. Wyłącznie świadek M. T. stwierdził, że S. B. poinformowano, iż miało miejsce „takie zdarzenie”, a następnie oskarżony miał sam ze szczegółami opisywać co się wydarzyło (k. 537-538, 535-536). Wobec tego, również wniosek Sądu I instancji, że oskarżony mógł wyinterpretować przekazane przez niego, w toku postępowania przygotowawczego, informacje na podstawie wiedzy uzyskanej przez funkcjonariuszy policji jawił wątpliwy na tym etapie postępowania. Za zupełnie dowolne należało ocenić twierdzenie wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku: „(...) nie da się też odrzucić tezy, że pewne informacje o zaistniałym przestępstwie na szkodę R. L. mógł oskarżony powziąć przy okazji wykonywanej działalności, zwłaszcza obrotu biletami parkingowymi”. Nie znajduje ono bowiem poparcia w zgromadzonych dowodach. W szczególności na taką okoliczność nie wskazywał sam oskarżony, nie wynikała ona również z zeznań świadków. Nikt nie wskazywał nawet, by przestępstwo na szkodę R. L. było przedmiotem jakichkolwiek rozmów. Wiadomo jedynie, że wymienieni wyżej funkcjonariusze policji dokonali na ten temat rozpytania w sposób przez nich opisany.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że pokrzywdzony R. L. w istocie nie rozpoznał sprawcy. Uwagę jednak zwraca, że Sąd I instancji szczególną wagę przywiązał do tych elementów opisu sprawcy, które nie odpowiadały wyglądowi oskarżonego. Nie rozważył jednak, czy możliwe było, aby pokrzywdzony mógł je zapamiętać w sposób nieprawidłowy. W tym zakresie w pierwszej kolejności należało dostrzec, że zdarzenie przebiegało dynamicznie, nie trwało długo, a jednocześnie wiązało się z silnymi emocjami, które odczuwał pokrzywdzony. Istotne też było

dostrzeżenie rozbieżności, które pojawiły się w zeznaniach pokrzywdzonego opisującego sprawcę. Przypomnieć w tym zakresie trzeba, że R. L. w pierwszych zeznaniach twierdził m.in., że sprawca był szczupły, a włosy na głowie miał krótkie, jasne, czesane do tyłu, obcięte na „jeża”. Jeszcze w tych samych zeznaniach stwierdził, że włosy miał „ciemno-blond” (k. 4, 4v). Następnie w czasie przeprowadzanych z jego udziałem okazań twierdził, że sprawca miał muskularną sylwetkę (k. 38), a włosy jasne, zaczesane do góry (k. 74). Jednocześnie w czasie okazania, podczas którego wskazał na S. B., gdy widział przecież jaki ma kolor włosów, twierdził m.in., że rozpoznaje go po fryzurze (k. 78-79), nie zgłosił żadnych zastrzeżeń odnośnie koloru włosów. Natomiast w czasie rozprawy pokrzywdzony już na początku przesłuchania wskazał na oskarżonego, który miał być mężczyzną, któremu otworzył drzwi mieszkania. Również nie zgłosił zastrzeżeń dotyczących koloru włosów, chociaż chwilę później stwierdził, że napastnik, który go zaatakował był jasnym blondynem, a nadto dodał, że widząc oskarżonego nie opisałby go jako ciemnego blondyna (k. 422-423). Pokrzywdzony odmiennie opisywał również ubranie sprawcy (k. 4, 422). Fakt, że Sąd I instancji nie zwrócił uwagi na te rozbieżności bez wątpienia przyczynił się do wadliwego nieuwzględnienia wniosku Prokuratora o przesłuchanie R. L. z udziałem biegłego psychologa. Zaistniałe różnice świadczyły bowiem o zaistnieniu wątpliwości co do zdolności postrzegania świadka lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Wobec tego jako celowe jawiło się skorzystanie z możliwości, na którą ustawodawca wskazał w treści art. 192 § 2 k.p.k.

Wobec powyższego jako dowolny, na obecnym etapie postępowania, jawił się wniosek, który sprowadzał się do tego, że skoro pokrzywdzony zapamiętał wygląd sprawcy w sposób odbiegający od wyglądu oskarżonego, to ten ostatni nie mógł być sprawcą. Wyprowadzenie trafnych wniosków w powyższym zakresie możliwe byłoby dopiero po dostrzeżeniu opisanych wyżej różnic w zeznaniach R. L., jak też rozważeniu, czy możliwe jest racjonalne ich wyjaśnienie, a także dokonaniu oceny zeznań złożonych przez pokrzywdzonego, również w obecności biegłego psychologa i przy skorzystaniu z jego wiedzy fachowej.

Stanowisko Sądu odwoławczego przedstawione wyżej jawi się jako uzasadnione również w kontekście zaprezentowanej przez pokrzywdzonego oceny wieku oskarżonego. W toku rozprawy R. L. ocenił wiek oskarżonego na 26-27 lat (k. 423), gdy oczywiście jest, że już w czasie czynu, a więc blisko 9 miesięcy przed rozprawą miał on 34 lata. Jednocześnie dostrzec należy, że przywołanie przez Sąd Okręgowy, na poparcie wniosku, iż oskarżony wyglądem nie przypomina sprawcy, faktu określenia przez pokrzywdzonego, podczas pierwszego przesłuchania wieku sprawcy na maksymalnie 25-26 lat nie może stanowić istotnego argumentu, skoro również w czasie rozprawy R. L. podobnie ocenił wiek oskarżonego.

Rację należało przyznać Prokuratorowi, który zasadnie wskazał na to, że jako wadliwy należało uznać kategorię wniosek wyrażony przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którym, skoro analiza śladów kryminalistycznych ujawnionych na miejscu zdarzenia nie wykazała, żeby pochodziły one od S. B., to nie jest on sprawcą rozboju. Z pewnością jest tak, że wykonane do sprawy ekspertyzy z zakresu badań osmologicznych, biologicznych i daktyloskopijnych nie potwierdziły, by zabezpieczone w czasie oględzin ślady pochodziły od oskarżonego, a więc wnioski w nich zawarte nie mogły stanowić dowodu przemawiającego na niekorzyść oskarżonego. Nie można jednak zaakceptować poglądu Sądu orzekającego, że jest to równoznaczne z tym, że oskarżony nie był sprawcą rozboju, zwłaszcza gdy Sąd ten ocenił wydane opinie w sposób ogólnikowy, nie skorzystał z możliwości przesłuchania biegłych w toku rozprawy, tj. nie starał się wyjaśnić korzystając z wiedzy ekspertów z zakresu badań osmologicznych i biologicznych, czy możliwe jest m.in., że:

- nie ujawniono DNA oskarżonego w próbce oznaczonej (...) pobranej z wymazu z metalowego klucza znajdującego się w zamku drzwi pokojowych (ślad nr 7), mimo, że miał z nim kontakt, a także przy stwierdzeniu mieszaniny DNA pochodzącej od co najmniej trzech osób, w tym od osoby o męskim genotypie (k.197-198), zwłaszcza gdy jako ostatni miał dotykać przedmiotowego klucza świadek J. K.,

- nie stwierdzono zgodności zapachowej pomiędzy śladem osmologicznym nr (...), zabezpieczonym z metalowego klucza, a materiałem porównawczym pobranym od oskarżonego (k. 202-205) mimo, że miał z nim kontakt, przy uwzględnieniu wymienionej wyżej okoliczności związanej z obecnością J. K..

W odniesieniu do wydanej w sprawie opinii daktyloskopijnej (k. 219-230), zadaniem Sądu I instancji, przed wyprowadzeniem wniosków z nią związanych, niezbędne było dostrzeżenie na jakich powierzchniach, przedmiotach zabezpieczono ślady, które zostały poddane badaniu, a następnie, że większość z nich nie nadawała się do identyfikacji. Następnie koniecznym było rozważenie, czy nadające się do identyfikacji ślady linii papilarnych musiały pochodzić od sprawcy, a to mając na uwadze ich umiejscowienie na powierzchni drzwi wejściowych do mieszkania, a także zebrane w sprawie dowody osobowe (zeznania pokrzywdzonego, członków jego rodziny, J. K. i technika T. M.).

Z powyższego Sąd Okręgowy nie wywiązał się, a zatem przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena wymienionych opinii jawiła się jako dowolna.

Bardziej pogłębionej analizy wymagały też zeznania świadka M. K.. Przede wszystkim konieczne jest jednoznaczne ustalenie, czy i w jakiej części zeznania tego świadka zasługują na wiarę. W tym zakresie Sąd Okręgowy wykazał się niekonsekwencją skoro początkowo analizując te zeznania czynił to w sposób świadczący o tym, że zasługują one na wiarę, a następnie przedstawił wątpliwości z nimi związane, dotyczące motywacji, która skłoniła świadka do ich złożenia, co mogło przemawiać jednak za ich niewiarygodnością. Należało też w tym kontekście dostrzec, że oskarżony w toku rozprawy zaprzeczył, by opowiadał M. K., że jest sprawcą napadu na R. L. (k. 486), a Sąd nie odniósł się do tych wyjaśnień.

Głębszej analizy wymagała też opinia sądowo – psychologiczna dotycząca oskarżonego. Sąd Okręgowy starał się wyeksponować zawarte w niej elementy, które mogłyby tłumaczyć złożenie przez oskarżonego obciążających go wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym. W szczególności dużą wagę Sąd I instancji przydał wnioskowi, że oskarżony w sytuacji przewidywania przez niego korzyści potrafi przekazywać informacje lub kreować swoje zachowanie w sposób gwarantujący mu osiągnięcie doraźnej korzyści (k.551), a który miał przemawiać za tym, że oskarżony mógł złożyć wyjaśnienia, w których przyznał się do winy, gdyż chciał uniknąć tymczasowego aresztowania, a w zakładzie karnym mógł się przyznawać i opisywać dokonany rozbój, gdyż chciał zrobić wrażenie na innych osadzonych. Sąd I instancji nie zastanowił się jednak nad tym, czy większych korzyści nie osiągnął oskarżony nie przyznając się do winy w toku rozprawy, a jego postawa w warunkach izolacji choć mogła wynikać z chęci przypodobania się innym osadzonym, to nie było to równoznaczne z tym, że przekazywane informacje były nieprawdziwe. Dokonując oceny opinii biegłego psychologa Sąd pominął ten fragment, w którym biegły odniósł się do wskazywanego przez oskarżonego powodu, dla którego przyznał się do winy, a więc paniki i stwierdził, że zarówno metoda psychometryczna jak i dane uzyskane w wywiadzie zebranych od oskarżonego dały podstawę do wnioskowania, że nie wykazuje on nasilonego neurotyzmu, czy lęku, cechy jego osobowości nie funkcjonują w taki sposób, aby nie miał on czasowej kontroli nad swoim zachowaniem (k. 583-584).

W tych warunkach, mając na względzie wskazane wyżej uchybienia, a także biorąc pod uwagę, że kontrola organu odwoławczego sprowadzać się powinna przede wszystkim do kontrolowania słuszności rozumowania organu orzekającego merytorycznie i jego zgodności z dowodami – Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej oskarżonego od popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt I oskarżenia, a w konsekwencji również w części dotyczącej obciążenia Skarbu Państwa kosztami procesu na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Elblągu.

Na marginesie, Sąd odwoławczy uznał za celowe wskazanie, że na akceptację nie zasługiwał podniesiony w apelacji Prokuratora zarzut obrazy art. 175 § 1 k.p.k. Zgodnie z treścią art. 386 § 1 k.p.k. obowiązkiem przewodniczącego, po odczytaniu aktu oskarżenia, jest pouczenie oskarżonego o prawie składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, a zatem o prawie wynikającym z treści przywołanego wcześniej przepisu, a następnie zapytanie go, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie. Jak wynika z treści protokołu rozprawy oskarżony został prawidłowo pouczone, a ustawodawca nie ustanowił dodatkowego wymogu w postaci pozyskania od oskarżonego stanowiska, czy będzie odpowiadał na pytania Sądu i stron. S. B. zdecydował się na złożenie wyjaśnień, a następnie udzielał odpowiedzi na pytania. Nie było żadnych przeszkód, by również prokurator

sformułował pytania do oskarżonego, a ten wówczas mógłby udzielić odpowiedzi lub skorzystać z przysługującego mu prawa i odmówić odpowiedzi.

Zadaniem Sadu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę będzie zastosowanie się do wyżej poczynionych uwag, wskazań i wnikliwie, prawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego, a następnie dokonanie oceny zebranych dowodów według obowiązujących reguł, co pozwoli Sądowi na dokonanie rzetelnych ustaleń faktycznych, właściwą prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego, prawidłowe rozstrzygnięcie odnośnie winy i kary. Jednocześnie, w ponownym postępowaniu, Sąd Okręgowy winien zapoznać się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu apelacji Prokuratora.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie jako oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt II wyroku należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie prawidłowej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego, w tym oceny prawnej czynu, jak też wymierzonej kary pozbawienia wolności.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego, w której podniesiony został zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, sprowadzający się do przyjęcia, że S. B. dopuścił się kradzieży mienia na szkodę C. L. należało stwierdzić, że obrońca jego źródła dopatrywał się w dowolnej ocenie dowodów, a więc takiej, która została dokonana z naruszeniem art. 7 k.p.k.

Rzecz jednak w tym, że Sąd Okręgowy ocenił dowody w sposób swobodny, pozostający w zgodzie z przepisem art. 7 k.p.k., a zatem i ustalenia faktyczne poczynione w sprawie były prawidłowe. Apelacja obrońcy miała natomiast charakter polemiczny w stosunku do niebudzących wątpliwości ustaleń Sądu I instancji. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżącego.

Obrońca oskarżonego podjął próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego, która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się wybiórczością, dowolnością i brakiem obiektywizmu. Stwierdzić należy, że taka metoda kwestionowania trafności skarżonego wyroku nie może być skuteczną.

Żadnych wątpliwości nie nasuwała, zaprezentowana przez Sąd Okręgowy, ocena wyjaśnień oskarżonego, jak też zeznań świadków K. D., C. L., Ł. S., Ł. W., A. W., A. Z., M. T., A. B. oraz pozostałych dowodów, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 7-12 uzasadnienia). Na podkreślenie zasługuje jednak, że miała ona charakter wyczerpujący, wnikliwy i pozostawała w zgodzie z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania. Dostrzegalne przy tym jest, że obrońca nie odnosi się do argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji, a jedynie przedstawia własną, wybiórczą ocenę niektórych dowodów.

Sąd I instancji miał na uwadze zeznania K. D. z rozprawy, w których wskazał, że rozpoznał w oskarżonym osobę, którą złapał w pościgu dopiero po przyjeździe na parking przed Sądem i odniósł się do nich krytycznie, a zatem w tej części nie dał im wiary. Ocena taka jawi się jako uzasadniona wobec treści zeznań, które świadek składał w

postępowaniu przygotowawczym. Przesłuchiwany w dniu 22 maja 2013 r. świadek zeznał: „Po tym jak złapałem tego mężczyznę uświadomiłem sobie, że go znam. Kojarzę go, gdyż pobiera pieniądze, prostuję często go widzę na parkingu przy Sądzie Pl. (...)”. Zasadnie przy tym Sąd Okręgowy uznał, że na wiarę zasługują te pierwsze zeznania, które zostały złożone w niespełna 3 godziny po zdarzeniu. Nie może budzić wątpliwości, w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, że świadek słuchany kilka miesięcy po zdarzeniu mógł dobrze nie zapamiętać wszystkich okoliczności. Za wiarygodnością pierwszych zeznań świadka przemawiają również relacje wezwanych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji, a więc Ł. S., Ł. W. i A. W., którzy nie mieli wątpliwości, że pokrzywdzony już po ich przybyciu opisywał sprawcę jako mężczyznę, który często stoi przed Sądem, czy „parkingowego”. Bez wątplenia zeznania wymienionych funkcjonariuszy przemawiały za tym, że pokrzywdzony zapamiętał mężczyznę, którego zatrzymał i nie miał wątpliwości, co do tego, że jest mu znany z widzenia i wcześniejszego kontaktu. Słusznie też Sąd Okręgowy uznał, że brak było podstaw do przyjęcia w niniejszej sprawie, by świadek fałszywie pomawiał oskarżonego. Stanowisko to trafnie uargumentował. obrońca oskarżonego nie wskazał natomiast żadnych racjonalnych argumentów, które nakazywałyby dać wiarę tym zeznaniom K. D., które Sąd Okręgowy ocenił krytycznie. obrońca nie dostrzega przy tym bardzo istotnego elementu zeznań wymienionego świadka, a więc tego, że od początku do końca toczącego się postępowania rozpoznawał S. B. jako sprawcę przestępstwa kradzieży mienia, za którym udał się w pościg, zaraz po jej dokonaniu. W toku rozprawy świadek wprost stwierdził: „Jestem pewien, że się nie pomyliłem, że to oskarżony jest sprawcą kradzieży tych pieniędzy.” Bez znaczenia pozostaje przy tym, czy świadek miał styczność z oskarżonym w postępowaniu sądowym, skoro kojarzył go już wcześniej z jego poczyną na wspomnianym parkingu. Tego rodzaju okoliczność nie podważała możliwości rozpoznania go w czasie zdarzenia.

Żadnych zastrzeżeń nie nasuwała zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena zeznań wskazanych wyżej funkcjonariuszy policji jako osób zupełnie bezstronnych wobec oskarżonego, wykonujących w dacie zdarzenia czynności służbowe. Żaden z dowodów nie potwierdza, by ci funkcjonariusze żywili niechęć do oskarżonego, która mogłaby doprowadzić do sugerowania K. D. wbrew faktom, że to on jest sprawcą przestępstwa. Na marginesie warto zauważyć, że świadkowie biorący wówczas udział w interwencji, zostali przesłuchani w sposób umożliwiający im swobodę wypowiedzi. Odwoływali się przede wszystkim do swej pamięci, a nie treści sporządzonej notatki urzędowej. Bez znaczenia dla oceny powyższych dowodów pozostaje stwierdzenie świadka M. T.: „każdy policjant wie, gdzie pana S. szukać”.

Prawidłowa była również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań świadka A. Z.. obrońca nie przywołuje żadnych argumentów, które mogłyby podważyć tę ocenę. Oczywiście jest, że skoro świadek nie potrafił stwierdzić, czy oskarżony w dniu zdarzenia przebywał przez cały czas na parkingu, nie zwracał szczególnej uwagi na osobę oskarżonego, to zeznania te nie podważały dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych.

Trafne okazały się również rozważania Sądu meriti związane z ubiorem oskarżonego, skoro cechowały się rzeczowością i były logiczne. Wbrew przekonaniu obrońcy uzasadnienie sporządzone w tej części jest w pełni wystarczające (k. 10-11 uzasadnienia). To analizę obrońcy, opartą na zupełnie dowolnych dywagacjach uznać należało za nieprzekonującą, bez konieczności dalszego odnoszenia się do niej.

Prawidłowa ocena dowodów, a przede wszystkim zeznań świadków, pozwoliła Sądowi Okręgowemu na jednoznaczne stwierdzenie, że na wiarę w znacznej części zasługiwały wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, a nie te zaprezentowane w czasie rozprawy. Również i w tej części argumenty zaprezentowane przez Sąd I instancji nie nasuwały zastrzeżeń. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej S. B. za czyn na szkodę C. L. pozostawało to w jaki sposób Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego dotyczące innego czynu, zwłaszcza gdy na obecnym etapie postępowania ocenę w tamtej części uznano za dowolną.

W świetle powyższego uznać należało, że obrońca oskarżonego nie przedstawił przekonujących argumentów świadczących o dopuszczeniu się przez Sąd Okręgowy błędu w ustaleniach faktycznych.

obrońca nie podniósł żadnych argumentów, które mogłyby świadczyć o rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary roku pozbawienia wolności.

Wobec tego wystarczy wskazać, że zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższa kara nie nosi cech niewspółmiernej surowości. Sąd I instancji trafnie ocenił okoliczności, które zadecydowały o jej wymiarze. Argumentację przedstawioną w tym zakresie podziela Sąd Apelacyjny, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 13-14 uzasadnienia) zwłaszcza, gdy apelujący nie wykazał w żaden sposób, by była błędna.

Należało zważyć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należało wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, a karą wymierzoną przez Sąd I instancji. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować.

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzona S. B. kara – z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu – nie razi surowością. Realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma wobec niego osiągnąć. Orzeczona kara jawi się jako wyważona i sprawiedliwa.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji, którą uznał za oczywiście bezzasadną, jak też innych podstaw do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego w tej części wyroku, utrzymał go w mocy.

Na podstawie art.29 ust.1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. „prawo o adwokaturze” (Dz.U. Nr 146 poz.1188 z 2009 r.) i § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt.5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. „w sprawie opłat za czynności adwokackie..” (Dz.U. Nr 163 poz. 1348), Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o kosztach za obronę z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.) zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.